



O teatrze lesbijskim w Polsce

IX. Rozmowa o kabarecie. Kabaret literacki.

Hole in the Trinity. Polskę odkrył Bóg i uczynił ją miejscem wybranym.

Dość tego badziewia! Telewizja Pirat robi dziurę w Trójcy, aby przedstawić Wam prawdziwe wiadomości o prawdziwych ludziach, prawdziwe historie w prawdziwym życiu.

HITT

Agnieszka Małgowska: Po raz drugi mamy okazję porozmawiać o kabarecie. Tym razem opiszemy kabaret literacki, tak zakwalifikowałyśmy Hole in the Trinity. Po pierwsze dlatego, że tworzą go pisarki, po drugie, że jakość tekstu świadczy o wyrobionym piórze. Tu nie mam wątpliwości, choć zastanawiam się, czy możemy ten kabaret nazwać lesbijskim.

Monika Rak: Według mnie to jednak kabaret queerowy, dowodzą tego tytuły niektórych skeczy *Queer Family*, rodzaj postaci jak hydraulik, który staje się kobietą, sposób budowania roli, czyli ksiądz grany przez kobietę. Ale pojawiają się też wątki lesbijskie.

AM: Zaczniemy od tego, że być może kabaret Hole in the Trinity to zjawisko jednorazowe i nie zapowiada się, że będziemy miały okazję go jeszcze zobaczyć. Ale ten jeden raz zdarzył się w szczególnym czasie – w niedzielę wielkanocną w 2012 roku w Warszawie. Jasne, że taka data to prowokacja związana z antyklerykalną wymową programu. Już sam tytuł to zapowiada, wiąże się z religią – mamy więc chrześcijańską Trójcę Świętą, choć oczywiście zdekonstruowaną, mamy jej obrazoburczy żeński odpowiednik, bo taką trójcę tworzą autorki-wykonawczynie projektu.

MR: A projekt powstawał... w Trójmieście.

AM: Prawda. [śmiech] Tam spotykały się Izabela Morska (Filipiak), Agnieszka Weseli/Furja i Lilly-Marie Lamar.

MR: Prawdopodobnie ze względu na Lilly-Marie Lamar, która jest Amerykanką, tekst powstał w języku angielskim. Jedną z kabaretystek tłumaczy to też tym, że kabaret był adresowany do cudzoziemców. Rozumiem, że kabaret chciał pokazać światu Polskę. Jak zatem wygląda jej eksportowy kabaretowy wizerunek?

AM: Do tworzenia tego wizerunku wykorzystano bardzo silne medium – telewizję. Telewizja to pomysł, który spina cały program. Pomysł ten jest oczywisty, może nawet banalny, ale konsekwentnie przeprowadzony. Zwykle taki zabieg porządkuje materiał, ale w tym przypadku to zabieg merytoryczny. Telewizja to wciąż skuteczna tuba każdej ideologii, a TV Trinity sieje propagandę najwspanialszego państwa na świecie – Polski – promując jej historię, jej wartości, jej wielkość.

MR: A ta Polska jawi się jako religijno-polityczny zaścianek sygnowany przez Prawo i Sprawiedliwość i TV Trwam. Autorki zadbały, żeby programy TV Trinity odśloniły – wbrew sobie – to, co się w Polsce zataja i z czym się tu wojuje: homoseksualizm, perwersje, hipokryzję. Podjęły wysiłek, żeby wypunktować absurd polskiej rzeczywistości. Autorki zaczynają od quizu, w którym okazuje się stopniowo, że geniusze nauki to Polacy, że Krzysztof Kolumb był polskim imigrantem; nie był synem włoskiego tkacza, ale wygnanego polskiego króla, że marcepan wymyślił Bartek Marcepański z Gdańska, a Polskę odkrył Bóg i uczynił ją miejscem wybranym. Nic dziwnego, że w konkursie nie było wygranych i prowadzące same zjadły słodkie nagrody.

AM: Można rzec bez wahania: to Polska właśnie, w której gwiazdą programu *Dzięki Bogu już piątek* na kanale TV Trinity jest kardynał Stefan, kandydujący na prezydenta i papieża Polski. Kapłan pragnie wcielić w życie boży plan przeznaczony dla Polski, czyli poprowadzić inne narody do zbawienia i uratować Unię Europejską od niej samej. Ale w zasadzie plan Boga jest najwyższą tajemnicą Woli Bożej. Kapłanowi towarzyszy kot_ka Kitty – jego inspiracja, posiadająca dyplom z ekonomii teologicznej, najgodniejszej z nauk. Kitty budzi niechęć, wręcz agresję u prowadzącego rozmowę Horsta – dłuźbiącego w nosie lizusa i kryptogeja, który przedstawia kardynała jako błyskotliwego, odważnego, tak cholernie przystojnego, nazywa go kapłanem Alfa, urodzonym liderem i za wszelką cenę chce dołączyć, w jakiejkolwiek roli, do jego orszaku.

MR: Cudowny patriotyczno-religijny onanizm może plenić się w tej telewizji bez ograniczeń! Do czasu, bo w pasmo TV Trinity wbija się TV Pirate. Tytułowa dziura w Trójcy jest więc metaforą zakłócenia emisji TV Trinity. Oto nagle w programie HITT-u wątek lesbijski materializuje się jako alternatywna, piracka stacja nadawana z zagranicy, jak kiedyś Radio Wolna Europa. Lesbijstwo jest więc w Polsce tematem podziemnym, wbija się w główny nurt nielegalnie. Jest dziurą, przez którą w świadomość odbiorczyń_ów wdziera się zupełnie inna rzeczywistość – domowa, otwarta na wszelką odmienność, wielość seksualną, feministyczna, rzecz można normalna, jak nazywają ją autorki: prawdziwa, bo mówi o prawdziwych ludziach, prawdziwych historiach w prawdziwym życiu.

AM: Co więc według autorek jest prawdziwe? TV Pirate pokazuje codzienne życie dwóch lesbijek Polek, Eweliny i Lidii, będących w legalnym związku i mieszkających w Londynie z córką Virginią. Bohaterki prowadzą spokojne, wolne od homofobii życie rodzinne, rozwiązują krzyżówki, dyskutują o przyszłości swojego dziecka. Virginia jako córka lesbijek-feministek wychowywana jest w pełnej wolności wyboru. Może być kim chce. Widzimy na przykład jak bawi się narzędziami hydraulicznymi. Ale porządek nowoczesnej rodziny zostaje zachwiany, gdy Virginia oznajmia swoim matkom, że chce być albo modelką, albo sekretarką, albo przedszkolanką, albo fryzjerką. Chce, by nazywano ją Vicky, chce mieć zwykłe problemy, choćby z nadwagą. Pragnie tej normalności, przed którą uciekły jej matki. Te, załamane wychowawczą porażką, wspierają córkę w jej poszukiwaniach. W końcu walczyły o równouprawnienie, wolność wyboru.

MR: I o demokrację. Ewelina i Lidia sięgają więc do najbardziej demokratycznego medium – internetu. Tu szukają rozwiązania na niechcebychomokropkacom. Znajdują trzy rady: przespać się z mężczyzną, odwiedzić miejsce, do którego chodzą hetero jak bar dla sportowców, przykleić zdjęcie Bruce’a Willisa na drzwiach sypialni. Żadne rozwiązanie się nie sprawdza, dlatego Virginia postanawia: jedyną drogą dla mnie, żeby być hetero, jest powrót do Polski, zostanie fryzjerką. I poślubienie hydraulika.

AM: Polska to najlepsze miejsce, żeby odnaleźć heteronormatywny porządek. Bohaterki uciekły od polskości, ale – jak się wydaje – przed nią nie ma ucieczki. Córka wraca do Polski, a w Londynie wystarczy popsuty kran, żeby zmierzyć się z personifikacją polskości: hydraulikiem – homofobem, mizoginem, katolikiem. Hydraulik głosi niepodważalną prawdę: *Jestem Polakiem i jestem z tego dumny. Jestem najlepszą rzeczą, jaką Polska może zaferować. Jestem najważniejszym powodem, dla którego kocha się Polskę!*

MR: Lidia odpowiada na to swoją prawdą: *jesteś najlepszym powodem, żeby Polskę opuścić na zawsze!* I poza granicami Polski, w domu perwertek – jak nazywa gospodynie ów fachowiec – zwycięża ich heretycka ideologia. Bo jakimś cudem polski hydraulik, po chwili spędzonej w pokoju Virginii i za sprawą rady plakatu Bruce’a Willisa, postanawia zostać kobietą i zostaje przyjęty do tęczowej rodziny jako druga córka lesbijskiej pary. Teraz wie nawet, że największą na świecie wydawczynią erotyki lesbijskiej była Suzie Bright.

AM: Wielką zaletą tego tekstu jest dystans do społeczności LGBTQ+. Tęczowa rodzina pokazana jest z życzliwością, ale nie bez ironii. To świat uładzony, posługujący się językiem harmonijnej komunikacji, nowoczesny, tolerancyjny – idealny. Świat, w którym wszystko zostało już wywalczone. I wydaje się przez to nierzeczywisty. Może dlatego został wzięty w cudzysłów – nie pierwszy raz widzę taki sposób pokazywania świata bez wykluczenia. Zastanawia mnie, czy ten cudzysłów jest przejawem niewiary w podobny świat, czy autoironii auterek, świadomych stylistyki takiej rzeczywistości.

MR: Nie wiem, jaka jest przyczyna zastosowania tego cudzysłowu, ale widzę, że ta stylistyka wymaga specjalnego języka i udaje się ją oddać w skeczach *Queer Family*.

AM: Sofistyczny, demagogiczny język programów TV Trinity też brzmi znajomo, choć jest w oczywisty sposób przesterowany. Pod względem literackim program HITT-u jest misternie skrojony, wieloznaczny, a jego żart wyszukany, intelektualny, abstrakcyjny. Wywołuje śmiech, który nie jest rubasznym rechotem, ale sarkastycznym chichotem.

MR: Doceniam to, ale scenicznie program jest mało dynamiczny i brak mu przemyślanych rozwiązań. Choć skecze mają potencjał teatralny, to autorki-wykonawczynie skupione są przede wszystkim na tekście i eksponowaniu słowa. Ostatecznie mamy do czynienia z gadającymi głowami. Autorki muszą zdawać sobie sprawę, że gadające głowy to typowa formuła programów TV Trinity, stąd pewnie pomysł gadających skarpetek. W skeczu skarpetkowym kabaretystka przeprowadza wywiad z dwoma politykami reprezentującymi odmienne frakcje polityczne. Każdy z nich to inna skarpetka-pacynka. To dobry pomysł, ale wymagający lalkarskiego podejścia do przedmiotu lub wypracowanego sposobu mówienia każdej z postaci. Były próby urozmaicenia dialogu na przykład wysokością głosu, ale znowu zabrakło mi zwykłej roboty teatralnej ze słowem, nad sposobem jego wyrażania.

AM: Te gadające głowy dadzą się wytłumaczyć formułą programu telewizyjnego – quizem, wywiadem – których istotą jest wypowiedzianie miliona nic nieznaczących słów. A scenki rodzajowe z życia tęczowej rodziny też dadzą się obronić. Opowieści o życiu codziennym są po prostu materiałem na telenowelę, a w telenowelach również przeważają gadające głowy. Musisz jednak przyznać, że występ Kitty, która wymiałała pierwszą frazę *Nature Boy* i fachowo, w swoim, nikomu nie znanym języku, odpowiedziała na pytanie z widowni, był wynikiem myślenia postacią.

MR: Przyznaję, ale zauważ, że ten numer nie ma słów, trzeba było uruchomić inne umiejętności, żeby działanie się steatralizowało. Mimo wszystko uważam, że zabrakło teatralnych narzędzi, może po prostu reżyserki_ra. W tym przypadku szczególnie szkoda, że tekst nie został poddany teatralnej pracy, obiecuje bowiem podróż, odkrywanie nowych terytoriów z pogranicza teatru i kabaretu. Myślę, że mogły powstać spójny, wyrafinowany spektakl kabaretowy. Gdyby tak połączyć literacką świadomość z teatralną...

AM: Może gdyby HITT był regularnie grany, ujawniłyby się teatralne możliwości tekstu... Jeśli autorki i publiczność to w ogóle interesuje. Bo i tak wszyscy świetnie się bawili w wielkanocną niedzielę.

Warszawa

Hole in the Trinity

Tekst i reżyseria: Izabela Morska (Filipiak), Agnieszka Weseli/Furja i Lilly-Marie Lamar.

Premiera: 8 kwietnia 2012

Damski Tandem Twórczy. (Agnieszka Małgowska & Monika Rak)

Współtwórczyni projektów: *Kobieta Nieheteronormatywna* (cykl debat i audycji radiowych, 2014- 2016) / O'LESS Festiwal (2012-2014) / *DKF Kino lesbijskie z nutą poliamoryczną* (cykl spotkań, 2012-2015) / *A kultura LGBTQ+ nie poczeka* (projekt archiwistyczny, od 2017) / *O teatrze lesbijskim w Polsce* (cykl teatrolologiczny, od 2012) / *Lesbijska Inspira* (cykl wywiadów od 2017) / *Portret lesbijek we wnętrzu, Niesubordynowane czytanie sztuki Jolanty Janiczak* (czytanie dramatów) / *Orlando. Pułapka? Sen, Fotel w skarpetkach, 33 Sztuka, RetroSeksualni. Drag King Show* (spektakle) / *Czarodziejski flet, Gertruda Stein & Alice B. Toklas & Wiele Wiele Kobiet* (nanoopery) / *L.Poetki* (film dokumentalny) / *Teatr Dialogu* (warsztat i akcja miejska) / *Wywrotowa komórka lesbijska, Epizody, wątki, sugestie lesbijskie w kinie polskim* (wykłady) / *Sistrum. Przestrzeń Kultury Lesbijskiej** (stowarzyszenie, 2017).

Agnieszka Małgowska – lesbijka / feministka / artaktywistka / reżyserka / trenerka teatralna / scenarzystka.

Monika Rak – lesbijka / feministka / artaktywistka / aktorka / dramatopisarka / filmowczyni / graficzka.

